

Biblijna podstawa dla misji

Niewątpliwie najlepiej znanym fragmentem Biblii na temat misji jest Mateusz 28:18-20. W moich podróżach do różnych krajów i podczas odwiedzin w kościołach różnych denominacji odkryłem, że dla niektórych chrześcijan jest to także jedyny fragment na temat misji, jaki znają. Mają wrażenie, że misje to obowiązek dla kilku specjalnie powołanych do tego i wyposażonych w dary ludzi, nie mający jednak nic wspólnego z codziennym życiem przeciętnego chrześcijanina w Polsce.

Skoro ten fragment z Mateusza jest tak ważny dla misji, moglibyśmy się spodziewać, że pierwsi chrześcijanie stale nawiązywali do niego i cytowali go. Jednak żaden z apostołów nigdy go nie cytował ani w żaden sposób nie nawiązywał do niego po wstąpieniu Jezusa do nieba. Wydaje się, że wszystkie nasze wysiłki misyjne oparte są na tym fragmencie. Jaka podstawa dla misji mieli apostołowie?

W trakcie swojej pierwszej wyprawy misyjnej Paweł i Barnaba podali powód swojej misji niesienia ewangelii do pogan. W Dziejach Apostolskich 13:47 Paweł stwierdza: „Tak bowiem nakazał nam Pan:” Tutaj spodziewalibyśmy się, że zacytuje Wielki Nakaz Misyjny z Ewangelii Mateusza. Zamiast tego, zacytował tekst ze Starego Testamentu, z proroka Izajasza: „Ustanowiłem cię światłością pogan, aby moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi” (Iz 49:6).

Chciałbym przedstawić dwie refleksje na temat tego wersetu. Po pierwsze, Paweł wywodzi swoje wysiłki misyjne ze Starego Testamentu. Nawet bez Wielkiego Nakazu Misyjnego misje byłyby zadaniem kościoła. Po drugie, Paweł stwierdza, że w tym wersecie jest nakaz od Pana. Z gramatycznego punktu widzenia nie ma jednak nakazu w tym wersecie. Czyżby Paweł tak słabo znał gramatykę? Oczywiście nie. On właśnie nauczył się poprawnie interpretować Stary Testament. Czasami mówimy: „Twoje życzenie jest dla mnie rozkazem”. W ten sposób rozumiał ten werset. Ale czy miał rację odczytując go w ten sposób, czy też wkładał w niego treść, której tam nie było?

Aby tego dowieść, musimy zwrócić się do samego Jezusa i do studium Biblii, jakie przeprowadził z uczniami po zmartwychwstaniu. Znajdujemy jego krótki opis w Ew. Łukasza 24. W wersecie 45 Jezus otworzył umysły uczniów, żeby rozumieli Pisma, co w tamtym czasie oznaczało jedynie Stary Testament. Studiowali oni Pisma przez całe swoje życie, ale widocznie nigdy nie rozumieli ich tak, jak chciał Bóg. Czego nie dostrzegali przez wszystkie te lata?

Jezus pokazał im trzy główne punkty w Starym Testamencie. W wersecie 46 powiedział: „Jest napisane, że Chrystus miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać”. Według wersetu 44 pokazał im te wielkie prawdy, ewangelię w Prawie Mojżesza, w księgach Proroków i w Psalmach, co stanowiło cały Stary Testament. Nasze zbawienie jest oparte na tych dwóch historycznych faktach: śmierci Chrystusa i jego zmartwychwstaniu. Oba zostały zapowiedziane w Starym Testamencie i oba musiały być wypełnione.

Łatwo jest myśleć, że nasze zbawienie jest oparte tylko na tych dwóch wspaniałych prawdach. Jezus wspomina jednak trzeci warunek, który także był zapowiedziany w Starym Testamencie i także musiał być wypełniony: „W imię jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętanie dla odpuszczenia grzechów” (w. 47). Bez tego trzeciego faktu wszyscy bylibyśmy dalej pogrążeni w swoich grzechach, bez Boga i bez żadnej nadziei. Dobra Wiadomość jest dobrą wiadomością tylko wtedy, gdy jest rozgłaszana.

Jezus wywodził konieczność misji do wszystkich narodów ze Starego Testamentu. Dlatego Paweł miał rację czytając Stary Testament w ten sam sposób. Niestety, wydaje się, że wielu chrześcijan nigdy nie doświadczyło otwarcia swoich umysłów, jak uczniowie, aby zrozumieć Pisma. Nie widzą oni miejsca misji w Bożym sercu, ponieważ nie widzą go w Pismach.

Jako przykład spójrzmy pokrótce na służbę Jezusa przedstawioną w ewangeliach. Pobieźna lektura może sprawiać wrażenie, że Jezus nie interesował się narodami. Czyż nie zakazał nawet swoim uczniom udawania się do pogan (Mt 10:5-6)? Oczywiście, polecenia, które dał uczniom w tej konkretnej sytuacji,

nie miały być ograniczeniami powszechnymi. Przynajmniej nie znam nikogo, kto uważałby, że kolejne zakazy, z wersetów 9 i 10, aby nie brać ze sobą torby ani dodatkowej szaty, są obowiązujące dla misjonarzy we wszystkich czasach.

W kilku sytuacjach Żydzi próbowali zabić Jezusa. Pierwszą z nich znajdujemy w Łuk 4:29. Wcześniej, w wersecie 22 wszyscy oni mówili dobrze o nim i byli zdumieni. Siedem wersetów później ci sami ludzie próbują go zabić. Co Jezus zrobił, że spowodował tak wielką zmianę w ich postawie? Właśnie spróbował pokazać im pragnienie Bożego serca na przykładzie wdowy z Sarepty i Naamana. Pokazał im jak Bóg patrzy na pogan, którymi tak bardzo pogardzają. Czytali Stary Testament przez całe życie, ale nigdy nie widzieli tego w takim świetle. I nie byli gotowi na zmianę swoich poglądów.

Jezus, który jest cichy i pokorny (Mt 11:29), tylko raz użył bicia (J 2:15). Co spowodowało w nim takie wzburzenie, aby zastosować tak drastyczne środki? Była to gorliwość o dom Boży (J 2:17). Ale czego właściwie dotyczyła ta gorliwość? Jezus uzasadnił swoje działanie cytując fragment z Izajasza 56:7: „Mój dom będzie zwany domem modlitwy dla wszystkich ludów”.

Nie znając dokładnie kontekstu Biblii, większość czytelników koncentruje się na tej części wersetu, która dotyczy modlitwy. Aby jednak zrozumieć pełne znaczenie tego wydarzenia, musimy wyjaśnić, gdzie dokładnie kupcy sprzedawali zwierzęta. Oczywiście nie wewnątrz samego budynku świątyni. Mogli tam wchodzić tylko kapłani. Nie byłoby też na to miejsca. Było to na jednym z dziedzińców świątyni. Świątynia miała ich cztery. Począwszy od centrum, pierwszy był dziedziniec kapłanów, potem dziedziniec mężczyzn, dziedziniec kobiet i w końcu dziedziniec pogan. Łatwo można się domyślić, na którym z tych dziedzińców odbywał się handel. Oczywiście, na dziedzińcu pogan. W oczach Żydów nie było potrzeby dziedzińca dla pogan. Można go było wykorzystać do lepszych celów. Dlatego właśnie Jezus był tak bardzo wzburzony. W Bożym planie świątynia była zawsze domem modlitwy dla wszystkich narodów! Oczywiście, była domem modlitwy. Ale domem modlitwy mogła być także wtedy, gdy na zewnętrznym dziedzińcu toczył się handel. Jedyna różnica była taka, że ludzie z innych narodów nie mogli oddawać czci Bogu w świątyni, gdyż ich dziedziniec był zajęty przez kupców. Jezus wyjmuje bicz, gdy tracimy z oczu wszystkie narody.

Przy innej okazji Jezus opowiedział przypowieść, która bardzo zdenerwowała kapłanów i faryzeuszy. Opowiedział im o właścicielu winnicy i jego pracownikach (Mt 21:33-44). Zamiast dostarczyć mu owoce pracownicy zabili sługi właściciela i w końcu zabili nawet jego syna. Jezus spytał słuchaczy „Co zrobi z nimi właściciel winnicy?” Odpowiedzieli poprawnie: „Wynajmie winnicę innym pracownikom”. Byli wstrząśnięci, ponieważ zrozumieli jego przypowieść. Jezus mówił o Izraelu i owocu, jakiego Bóg od niego oczekiwał. Izraelici nie przynieśli owocu. Zabijali Bożych proroków, a w końcu nawet jego Syna. Dlatego Jezus odebrał im ich przywilej pracy w Bożej winnicy i dał ją innym pracownikom, swojemu kościołowi.

Ktoś powiedział, że Jezus nie przyszedł, aby dać nam Wielki Nakaz Misyjny, przyszedł, aby go zabrać (Izraelowi – i dać swojemu kościołowi). Nie zabijamy już Bożych sług, ale czy przynosimy owoc, jakiego Bóg oczekuje? Czy też będzie on musiał zabrać nam winnicę i dać komuś innemu?

Były to tylko trzy przykłady tego, jak Jezus patrzył na narody, wszystkie narody. My jednak często tak bardzo koncentrujemy się na sobie samych, na naszym narodzie, że przestajemy widzieć świat oczami Boga. W rezultacie tego jesteśmy zadowoleni, że mamy ewangelię, że usłyszeliśmy o przebaczeniu grzechów. Nie czas na myślenie o innych narodach. Tak wiele jest do zrobienia u nas! Ale od samego początku Bóg miał na względzie wszystkie narody. Jemu nie wystarcza to, że naród polski ma ewangelię. Jego plan w dalszym ciągu obejmuje wszystkie narody. One wszystkie muszą usłyszeć ewangelię.

Oczywiście nie każdy może pojechać do dalekiego kraju i głosić ewangelię ludziom, do których jeszcze nie dotarła. Dlatego właśnie apostoł Paweł wspomina nie tylko tych, którzy idą. W Rzymian 10:15 dodaje równie ważną grupę chrześcijan: tych, którzy posyłają. Zgodnie z Bożym pragnieniem, aby zbawić ludzi z wszystkich narodów są tylko trzy możliwości: iść, posyłać, lub być nieposłusznym. Możliwe, że nie będziesz mógł iść. Zostaną więc tylko dwie możliwości. Którą wybierzesz?

*Autor artykułu **Wolfgang Binder**, tłumaczył Nowy Testament na Filipinach, a obecnie jest koordynatorem Misji Tłumaczy Biblii w Europie Środkowej i Wschodniej*

Wykorzystano za zezwoleniem autora i wydawnictwa Biuletynu Informacyjnego „IDŹCIE”
– [Biblijnego Stowarzyszenia Misyjnego](#)